Ner 192. ROK 1837. CZWARTEK 24 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Ludwika Króla.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Namysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27" 6.'" 284	† 14° 6	5," 91	Pn Zachodni słaby	Pochmurno	Dészcz — Grzmot
23 2	5, 777	† 18 6	6, 69	,, ,,	,,	
10	5, 255	† 15 7	5, 90	,, średni	,,	

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: srebra, meble różne, zwierciadła, bielizna damska, bielizna stołowa, suknie damskie, porcellana, szkło, fajansy, w dniu 25 sierpnia to jest w piątek 1837 roku, o godzinie 9 z rana w Sukiennicach sprzedane zostaną przez publiczną, licytacyą. Chęć zatym licytowania mający, zechcą się zejść na miejsce, i dzień wyżej oznaczone.

Kraków dnia 25 sierpnia 1837 r.
(3r.) Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Dnia 29 sierpnia b. r. o godzinie 10 rannéj, w Krakowie przy ulicy Szewskiéj w domu pod N. 342 w exekucyi sądowéj przez licytacyą, sprzedane zostaną ruchomości jako to: krzesełka, kanapy, zwierciadła, fortepiana orzechowe stojące, stoliki, komody, szafy, łóżka, malowania, biόra, toalety, i inne za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków dnia 21 sierpnia 1837 r.
Skorczyński Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— *Paryż* 10 *Sierpnia.* —

Według listów prywatnych z Eu, król z rodziną swoją zabawi tam przez dni 10.

Wiadomości otrzymane z Lizbony, daty 28 lipca, wystawiają poruszenia na korzyść ustawy Don Pedra, daleko znaczniejszemi, aniżeli dotąd mniemano. Baron Lima, jenerał rokoszanów, stoi na czele 7000 wojska. Stronnicy ustawy w Oporto wysłali do niego deputacyę, wzywając, aby pośpieszył jak najprędzéj do tego miasta, oczekującego jedynie na jego przybycie, aby się oświadczyć i działać.

— *Z Londynu* 9 *Sierpnia.* —

W tutejszych salonach dyplomatycznych, utrzymuje się mniemanie, że bawiący tu holenderski dyplomat baron Fagel, ma tajne zlecenia swego monarchy, dotyczęce małżeństwa królowy Wiktoryi z jednym z synów xięcia Oranii.

Dzienniki tutejsze zapełnione są opisami kłótni, bitew, hałasów, i t. p. scen oburza-

jących, które przy tegorocznych wyborach mają miejsce w Anglii. Według ostatniego spisu dokonanych wyborów, mieli wigowie 275, torysowie 266 deputowanych, a zatém zachodziła tylko nic nie znacząca różnica o 9 osób. Dzienniki ministeryalne polegają wiele na wyborach w Irlandyi i Szkocyi odbyć się jeszcze mających.

Times utrzymuje, że ministrowie chcą koniecznie mieć w gronie swoim lorda Durham, i że przeznaczają mu ministerstwo osad w miejsce lorda Glenelg.

Zda je się, że stan zdrowia królowéj wdowy, zatrważający, ponieważ lekarze radzili jéj aby bawiła przez czas niejaki na wyspie Wight, znanéj z bardzo zdrowego powietrza. Dotąd nie znaleziono jeszcze dogodnego dla niéj tamże mieszkania.

Z Dublina donoszą, że pp. O'Connell i Hutton, zostali tam wybrani i ogłoszeni większością 108 głosów, członkami parlamentu.

W Wakefeld przyszło do takiéj bijatyki podczas wyborów, że pan Carler-Junior został zabity na miejscu, a pana J. Maude, urzędnika tamtejszego hrabstwa, tak mocno, że zaraz nazajutrz po tym przypadku żyć przestał. Podobne sceny działy się w wielu innych miejscach podczas tegorocznych wyborów.

Doniesienia z kanady, sięgające ostatnich dni zeszłego miesiąca, wystawiają znowu w niepomyślném świetle tamtejsze zamieszki, a zaś zabiegi rewolucyjne pod kierunkiem niejakiego Papineau, nawet niebezpiecznemi. W St. Dustache i wielu innych punktach, popełniono gwałty, nieoszczędzając nawet angielskich dzierżawców. Z drugiéj strony tak zwani joaliści (przyjaciele prawości) w Montreal, zebrali się na posiedzenie i uchwalili podanie do rządu, w którém upraszają jak najusilniéj, ażeby starał się położyć koniec rewolucyjnéj rozpuście. Z Indyj zachodnich posłano tam wojsko.

— Dnia 11 Sierpnia. —

Król Wirtembergski przybył tu pod nazwiskiem hrabiego Teck, a wczoraj odwiedził królową J. w pałacu St. James Park. Król J. wirtembergski połączony jest węzłem familijnym z dworem angielskim przez macochę swoją, xiężniczkę Karolinę Augustę Matyldę, starszą córkę Jerzego III. Pobytowi tego monarchy w Anglii, nie przypisują żadnych politycznych celów.

Poseł cesarsko-rossyjski hrabia Pozzo-di Borgo, wyjechał z Londynu przez Dover do Calais. Udaje się do wód w Aix. — Xiąże Esterhazy, wyjechał do Wiédnia, a xiężna Lieven do Paryża; ta ostatnia uda się potém do Berlina.

Według ministeryalnego dziennika *Globe*, wyrachowano przez najbliższe do prawdopodobieństwa przypuszczenie, że po ukończeniu wyborów w całém królestwie, większość na stronie ministrów nie przyniesie jak 36 głosów.

Według doniesień z Lizbony daty 21 lipca, powstanie za konstytucyą Don Pedra szerzy się coraz mocniéj po kraju, co rząd w Lizbonie stara się jak najstaranniéj taić. Margrabia Saldanha, ktorego nie śmiano aresztować, wyjechał ze stolicy do Cintra, gdzie przyłączyli się do niego wojskowi uchodzący z Lizbony, któréj on teraz zagraża. — Prezes rady ministrów pan Oliveira, a z nim p. Castro Pereira, podali się do dymissyi, dla tego, że inni ministrowie byli przeciwni projektowi jego aby ogłosić ustawę za zawieszoną. Królowa przyjęła ich podania, sądzą tu bowiem, że ma porozumienia z stronnikami konstytucyi Don Pedra. Abrantes miało się dostać w ręce powstańców, słychać nawet, że i w twierdzy Santarem ogłoszono ustawę Don Pedra. Rząd posłał tam wojsko na przytłumienie rokoszu. Stary jenerał Schwalbach, udał się podobno, z jednym batalionem przychylnym reakcyi, do Castello-Branco, jako środkowego punktu powstania na południu.

Na północy był baron Leiria, jeszcze w Valenca, przeciwko któremu miejscu, Sa da Bandeira baterye usypać kazał. Leiria, na którego przeszedł jeden batalion, zdemontował mu armatę.

Na jachcie rządowym przybył do Bringhton xiąże Nemours, aby być obecnym na tamtejszych gonitwach.

— Z Bona 26 Lipca. —

Jenerał gubernator hr. Damremont przybył tu z wielu oficerami sztabu swojego na pokładzie parowego okrętu. Wojsko które przyjęło go w porcie, nie było liczne, bo cały korpus stoi w obozach; jak tylko jaki pułk wysiądzie, odpoczywa parę godzin czasu i rusza w pochód do Drean i Guelma. W Bona prócz oficerów sztabu i urzędników, jest także niemało cudzoziemców, którzy udają się najbliższą drogą do Konstantyny, nie zważając wcale na ostatnie okropne wypadki, w czem odznaczają się szczególniej Anglicy. Z powodu powiększonej tym sposobem ludności, podrożała i żywność nadzwyczajnie, a mieszkania trudno nawet dostać choćby kto przepłacał. Za dobrego konia trzeba dać najmniej 150 dukatów; podrożały i muły a wielbłądów nie masz w cale.

Wiadomości z Guelma nie są pomyślne; pułkownik Duvivier, wyruszywszy przed kilkoma dniami z całém swem wojskiem, był zmuszony do bardzo śpiesznego odwrotu, utraciwszy nie mało ludzi nim się dostał do obozu. Przeciwko Konstantynie, zajmują wyłącznie prawie wszystkich, daje się wszakże uczuwać brak środków transportowych, szczególniej mułów, których jeżeli nam z Tunis nie dostawią, wyprawa utrudzeniu podlegać może.

— Hamburg 11 Sierpnia. —

J. K. W. następca tronu szwedzkiego, bawi tu jeszcze pod nazwiskiem hrabiego v. Tullgarn. Jutro ma się udać do Dobberan, a z tamtąd na statku parowym *Molala* do Szwecyi.

— Ze Smirny 21 Lipca. —

Zuchwałość rozbójników morskich, któremi przywodzą byli kleftowie Veoelas, Karapuraiści, Koutioulis i Makris, staje się coraz większą i nie ustaje wzdłuż brzegów. Z niecierpliwością oczekują wszyscy jak najprędszego przybycia kapudana paszy w te strony.

Donoszą z Rhodus, że tamtejszy gubernator wrócił z swéj tajemniczéj wyprawy na wyspę Kos, zkąd przywiózł z sobą jako zakładników rodzinę Greka Gregoriades, w ręce którego dostały się skarby Husain-paszy, podczas rozruchów w Syryi Sam Gregoriades schronił się.

Mechmed Ali był dnia 10 b. m. pod wyspą Rhodus z dwoma okrętami liniowemi i dwiema fregatami, z kąd bez wysiadania na ląd, popłynął do Kanei.

— Stambul 26 Lipca. —

Pod d. 13 miesiąca Rebiul-achir, r. 1253 (18 lipca r. 1837), wyszło postanowienie sułtańskie osnowy następującej: »Lubo J. W. nasz pan najłaskawszy, przez wrodzoną mu łaskawość i przychylność dla ludu swego, nie przestaje zwracać uwagi, aby zapewnić stałą spokojność i zadowolenie wszystkim poddanym swoim, mianowicie zaś mieszkańcom stolicy, pragnie dozwalać użycia wszelkich zabaw i przyjemności pięknej pory czasu na spacerach; gdy przecież dostrzeżonem zostało, że teraz kobiety na przechadzkach publicznych za długo się zabawiają i dopiero podczas modlitwy wieczornej a nawet późniéj do domów swoich wracają; że na spacerach pospołu z mężczyznami przechadzają się i siadywają; że nakoniec trzymają do usług swoich, tak zwanych harem-arabadszy, (woźniców haremowych), którzy poważają się ubierać w suknie dla rajasów niedozwolone; co wszystko nietylko woli sułtana J. ale i sposobowi myślenia prawych muzułmanów jest zupełnie przeciwne; jest przeto rzeczą po

trzebną, ażeby wyżéj wymienione niegodne nadużycia usunięte zostały, to jest, ażeby póżniéj każdy w przyzwoitym sposobie chodził na spacer; żeby kobiéty na przechadzkach z mężczyznami pospołu nie bawiły; żeby najpóźniéj o godzinie kwandrus na jedynastą (na półtory godziny przed zachodem słońca), ze spaceru do domów wracały; żeby nakoniec trzymały w służbie swojéj ludzi zacnych, a nie takich arabadszów, którzy ubierają się na sposób dla rajasów niedozwolony. Jakkolwiek JW. seraskier, stósownie do obowiązków urzędu swego stara się bezustannie aby utrzymaniem przepisów religijnych zapewnić porządek publiczny, jakoteż przez niedopuszczanie czynów nieprzyzwoitych i Bogu nieprzyjemnych, lud od złego i od nieszczęścia ochraniać; jednakże są od niejakiego czasu w zaniedbaniu starodawne przepisy dotyczące stosunków z kobiétami osób handlujących, i to tak dalece, że widziano szczególniéj u galanterników, u mających towary łokciowe, u sukienników i aptekarzy, pełniących obowiązki sług sklepowych, noszących feze, zawoje albo kołpaki, ich synów i inną młodzież, która z kobiétami przestawała; że większa część tychże, w tylnéj części swych bud sklepowych, miała składy towarów i izby mieszkalne, oraz że kobiéty tamże dla kupna wchodziły; nareszcie, że kobiéty poważyły się wchodzić do kawiarni na przedmieściach Pera i Galata i tam spożywąć chłodniki; — Otóż, żeby to wszystko dostatecznie urządzić, z uwagi przytém, iż oddawna jest obyczajem, ażeby ludzie trudniący się handlem lub rzemiosłem z niewiastami w stosunkach zostającemi, byli z rzędu osób poważnych, potrzebną jest przeto rzeczą, ażeby ciż ludzie, wszystkich wyżéj wymienionych młodzieńców, czy oni są ormianami, grekami, katolikami, żydami, alboli jakiego bądź innego narodu, ze służby usunęli i oddalili, i żeby, wrazie jeżeli sług sklepowych potrzebują, tylko zacne i wiekiem starsze osoby używali; ażeby kobiéty do sklepu i do wewnętrznych zabudowań nie wchodziły, ale z ulicy czyli od strony zewnętrznéj rozmowę ze sklepowemi prowadziły; żeby do aptek nie wstępowały, ale receptę od strony zewnętrznéj podawały i tamże lekarstwo odbiérały; żeby nakoniec, ani jedna kobiéta w kawiarni widzieć się nie dała. — Stósownie do tego, raczył J. W. polecić, ażeby niniejsze rosporządzenie jak najdokładniéj upowszechnione zostało, każdy zaś wbrew takowemu działający bezzwłocznie i surowo był ukarany.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do 24 Sierpnia.

Korytowska Praxyda, Walewska hr., Wuntsch Karol, z Polski; — Clinton major, Drużbacki Józef, Jabłonowska xiężna, z Galicyi; — Kosmetli, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lewicki Michał, Michałowski Ad., do Polski; — Smagłowski Bogusz, Humnicki Ignacy, Hołubowicz, Wolczyński, Woyda Kaźmierz, Korytowska, do Galicyi; — Wayski Fr., Lusti Jakób, do Pruss.

Doniesienia.